

## Nasi Sponsorzy

### **TAXI OŚMIOOSOBOWE**

**Kraków – Kraj – Zagranica**

Ceny umowne

*Jerzy Piórkowski*

tel. 502 370 419



# **TECHNAL**

## **KONSTRUKCJE ALUMINIOWE**

[www.technal.pl](http://www.technal.pl)

**PRALNIA I MAGIEL  
J.L. OCHOJNA**

**\*PRANIE \*PRASOWANIE  
TANIO, SZYBKO, SOLIDNIE**

**PSYCHOWICE, UL. JEMIOŁOWA 5 Telefon : 267-25-63**

*Dla Was pierzemy bardzo tanio.....dla „Psychowianki” za darmo !!!!*

REDAKCJA: OSKAR PATNAIK



# **PSYCHOWIANKA**

NR 72 (5/2010)

[www.pychowianka.com](http://www.pychowianka.com)



## **Gramy dla Kamila!**

## Gramy dla Kamilia!

Po dwóch latach przerwy w meczach Pychowianka kontra Kibice (spowodowanej zniszczonym boiskiem) wracamy do tradycji. Już w najbliższą sobotę o godzinie 17.00 gracze Pychowianki wybiegną na murawę przy ul. Tynieckiej, aby najpierw zmierzyć się z reprezentacją KIBICÓW, a następnie z reprezentacją „KIBICEK”. Do tej pory w meczach z kibicami chodziło przede wszystkim o dobrą zabawę, tym razem dobra zabawa będzie, miejmy nadzieję, przy okazji, a gramy przede wszystkim, aby pomóc Kamilowi...

Kamil Rudnik, 22 letni bramkarz Pychowianki, utalentowany zawodnik i wspaniały człowiek. Mocno zaangażowany w życie klubu, można na niego liczyć zarówno na boisku jak i poza nim. W Pychowiance gra od wiosny 2008 r. (wywiad z Kamilem z 2008 r.), od tego czasu nieustannie i z poświęceniem strzegł bramki „Pycho” aż do 06.06.2010 r. do 55 min meczu z Salvą Kraków, w którym bohaterską postawę na boisku przypłacił groźną kontuzją. Z placu gry karetką trafił do Szpitala Miejskiego Specjalistycznego im. G. Narutowicza gdzie rozpoznano skręcenie kolana i uszkodzenie więzadeł. (karta informacyjna ze szpitala, skierowanie do poradni specjalistycznej). Na nogę założono gips i poinformowano Kamila o dwóch możliwościach leczenia: ośmiotygodniowy okres noszenia gipsu (nie daje jednak gwarancji, że więzadła się prawidłowo zrosną), lub operacja, którą doradzał lekarz, tak naprawdę



**Dubel Jacek  
Usługi Blacharskie**

**Kontakt:  
Kraków, ul. Skalica 5, tel. 012 2670919**

Zdjęcia z meczów: Nikoletta Kula, Renata Zmaczyńska

## Podsumowanie Sezonu 2009/2010

zdarzeń. Dość wspomnieć o absurdalnych decyzjach sędziów, mniej lub bardziej poważnych kontuzjach czy też zaskakujących wynikach spotkań. Niby nic nadzwyczajnego, wszak (jakby to Siara ujął :) to normalne cechy piłki nożnej... szkoda tylko, że dotknęły Pychowiankę w tak znacznym stopniu.

Pomimo nieprzychylności losu „Pycho” konsekwentnie starało się realizować założenia taktyczne trenera Staniewskiego, co w końcu przełożyło się na wyniki. Na te czekaliśmy (nie licząc potyczki ze Strażakiem) do połowy czerwca. Od tego momentu aż do końca sezonu mogliśmy się cieszyć oglądając ładną, poukładaną, kombinacyjną, a co ważniejsze, skuteczną grę. Trudno tym samym jednoznacznie stwierdzić czy dla nas koniec sezonu przyszedł we właściwym momencie. Z jednej strony żał kończyć ligę w chwili gdy rozpędzona pychowicka lokomotywa efektownie trątuje swoich rywali. Z drugiej zaś strony wakacyjna przerwa utnie (mam nadzieję) pasmo nieszczęść jakie dotknęły nas w tym roku i pozwoli zawodnikom zregenerować się do 15 sierpnia.

Ostatecznie Pychowianka ląduje na przedostatniej pozycji w tabeli co mogło rozczarować, tym bardziej, że po ubiegłym sezonie (7 miejsce) apetyty na wysoką lokatę były większe. Osobiście 12 miejsce w ostatecznym rozrachunku uważam za... czysty przypadek. Wystarczyło by w Krzecinie sędzia 60 sekund wcześniej zakończył mecz, a uplasowalibyśmy się w tabeli cztery pozycje wyżej. Niesamowity ścisk między zespołami w dolnej części tabeli sugeruje, że tak naprawdę każda z tych drużyn mogła mieć przed oczami widmo spadku, każda też mogła zakończyć sezon na niezłej, szóstej lokacie. O przypadku nie ma natomiast mowy w kontekście pierwszych pięciu drużyn, które zasłużenie znalazły się na zajmowanych przez siebie miejscach. Koniec końców uważam, że ten sezon mimo wszystko był udany. Pokazaliśmy, że potrafimy grać piłką, a nie tylko ją kopać. Udowodniliśmy, że jesteśmy drużyną nawet, a właściwie przede wszystkim, w trudnych chwilach. Tak więc pokuszę się o utożsamienie Pychowianki z prawdziwym macho, który nie ważne jak zaczyna, ważne by skończył spektakularnie...:)

## Podsumowanie Sezonu 2009/2010

nym składzie, nawet drużyna z czołówki nie straszna. Ambicja, wola walki, to było atutem piłkarzy trenera Staniewskiego. Ligowy był uratowany, pozostaje leczyć rany i czekać na uroczyste zakończenie sezonu i mecz z Kibicami.

Dzień przed meczem, doszła do nas bardzo smutna wiadomość. Nasza koleżanka, „pycho-wiślacka” fotoreporterka i najbardziej uśmiechnięta osoba w Pychowiance (no może na

równi z „Abdulem” ) Nikolka uległa ciężkiemu wypadkowi robiąc reportaż ze sparingu krakowskiej Wisły. Na dzień dzisiejszy tj. poniedziałkowy wieczór „Nikol” jest już po operacji nogi, trzyma się dzielnie i pozdrawia Pychowicką brać !

NIKOL JESTEŚMY Z TOBA, CZEKAMY NA CIEBIE PRZY TYNIEC-KIEJ !

*Relacja: Andrzej Siarkowski*

Serdeczne podziękowania dla Pana Eugeniusza Grodeckiego za dostarczanie Zawodnikom wody mineralnej i wydruk gazetki

## TABELA

	Nazwa	Mecze	Punkty	Z.	R.	P.	Bramki
1	Victoria	24	66	21	3	0	89 - 17
2	KS Tyniec	24	61	20	1	3	83 - 36
3	Strażak	24	47	15	2	7	81 - 44
4	Iskra	24	38	11	5	8	46 - 35
5	Salva	24	36	10	6	8	55 - 48
6	Gajowianka	24	29	9	2	13	41 - 58
7	Trzebol	24	27	7	6	11	28 - 50
8	Strzelcy	24	25	7	4	13	49 - 69
9	Rzozovia	24	24	6	6	12	54 - 63
10	Płomień	24	24	6	6	12	33 - 53
11	PKS Porta	24	23	6	5	13	55 - 82
12	Pychowianka	24	23	6	5	13	33 - 50
13	Zryw	24	17	4	5	15	29 - 71

## Co nam wiosna przyniosła

*Kamil Rudnik*

Dziwna - nieco kolokwialnie, ale tak najkrócej, w jednym słowie można by opisać rundę rewanżową sezonu 2009/2010. Czemu właśnie tak? Przede wszystkim ze względu na ogromną kumulację nieoczekiwanych

## Gramy dla Kamila!

Jedyna możliwość na powrót do 100% sprawności. Decyzję co do formy leczenia Kamil miał podjąć 11.06.2010 r., w międzyczasie udał się na konsultację do Centrum Ortopedyczno-Rehabilitacyjnego ARTROMED do dr Kukiełki, gdzie spotkał się z fachową i rzetelną opieką. Po badaniu i rozmowie z lekarzem okazało się, że operacja jest jednak konieczna i jest jedyną szansą na dojście do pełni zdrowia. Tego typu operacja, co prawda, jest refundowana z Narodowego Funduszu Zdrowia, ale na termin czeka się od 6 miesięcy do 2 lat. W tym czasie kolano może się źle zrosnąć, mogą pojawić się zwyrodnienia, poza tym przez okres oczekiwania Kamil nie mógłby normalnie funkcjonować. W tej sytuacji jedynym racjonalnym rozwiązaniem byłoby wykonanie operacji prywatnie, tyle, że jej koszt sięga kwoty 10 000 zł.



Julia, Jakuba, Jan, Zuza, Piotr, Karolina, Łukasz to imiona sióstr i braci Kamila (oprócz Łukasza Kamil jest najstarszy). Razem z rodzicami jest ich dziesięcioro. Oczywiście duża rodzina, dużo radości, ale wiadomo wydatków również dużo. Koszt operacji znacznie przekraczał możliwości finansowe Państwa Rudnik, mimo to, podejmując się różnych zobowiązań, zdecydowali się na nią. Operacja odbyła się 17.06.2010 r. i zakończyła się pomyślnie (protokół z operacji, karta informacyjna ze szpitala), Kamil wraca do zdrowia.

W siedmioletniej historii Pychowianki kilkakrotnie organizowaliśmy akcje charytatywne by pomagać innym:

śp. Panu Janowi Karasiowi, Mariuszowi Rokickiemu, czy małemu Mateuszkowi.

Dziś sami potrzebujemy pomocy. Nie zostawimy kolegi z drużyny i jego rodziców samych z problemami. Podczas meczu z kibicami przeprowadzimy zbiórkę pieniążków na rzecz Kamila. Każda zebrana kwota to będzie dużo. Dołożymy wszelkich starań aby w jak największym stopniu odciążyć Państwa Rudnik. Operacja to nie koniec wydatków, Kamila czeka jeszcze rehabilitacja.

Aby akcja przyniosła zamierzony skutek prosimy wszystkich, którzy czytają ten tekst o pomoc:

- poprzez nagłośnienie akcji,

## Gramy dla Kamilia!

---

- przyrowadzenie na mecz jak największej liczby znajomych,
  - wrzucenie do skarbonki chociażby symbolicznej złotówki.
- Im będzie nas więcej tym więcej zdziałamy. Razem możemy wiele.

Mecze odbędą się: 10.07.2010 r. na boisku ligowym Pychowianki, przy ul. Tynieckiej (obok Jednostki Wojskowej w Pychowicach) według poniższego harmonogramu:

17:00 – 18:10 PSYCHOWIANKA – KIBICE (2 x 30 min, 10 min przerwa)  
18:20 – 18:55 PSYCHOWIANKA – „KIBICKI” (2 x 15 min, 5 min przerwa)

Klub zapewnia stroje (spodenki, koszulki, getry), obuwie we własnym zakresie.

Wszystkich chcących spróbować swoich piłkarskich umiejętności w drużynie KIBICÓW, bądź „KIBICEK” prosimy o zgłoszenia na dowolny z podanych poniżej adresów:

lukasz.gorecki@pychowianka.com  
andrzej.siarkowski@pychowianka.com  
oskar.patnaik@pychowianka.com  
jakub.palach@pychowianka.com  
jerzy.piorkowski@pychowianka.com

Mecze odbędą się niezależnie od pogody!

Zapraszamy również do licytacji koszulki Wisły Kraków z autografami piłkarzy i trenerów Białej Gwiazdy. Cała kwota wylicytowana w aukcji zostanie przekazana na rzecz Kamila

[http://allegro.pl/item1119373635\\_t\\_shirt\\_wisly\\_krakow\\_z\\_autografami\\_pilkarzy.html](http://allegro.pl/item1119373635_t_shirt_wisly_krakow_z_autografami_pilkarzy.html)

Wpłaty można również dokonywać bezpośrednio na konto bankowe Kamila.

Kamil Rudnik

17 1020 2906 0000 1402 0252 4791

## Iskra Krzęcin - Pychowianka 1:1 (0:1)

Fitta, Wojciecha Solaka drużyna Pychowianki wydawała się być skazaną na porażkę. Tymczasem znakomite ustawienie taktyczne przez trenera Marka Staniewskiego oraz ambicja zawodników, sprawiła, iż grający z przewagą jednego zawodnika gospodarze cudem uratowali remis w ostatnich sekundach meczu. Na początku groźnie zaatakowała Iskra, po błędzie Zegarmistrza, szybka kontra i serca kibiców z Pychowic zabiły mocniej. Pierwsza akcja „Pycho” skończyła się ładnym strzałem Michała Reznera w 8-mej minucie. Kolejną szansę zmarnował Jacek Zegarmistrz, źle uderzając po podaniu Łukasza Górala. Goście zaczęli dominować, ręce składały się do oklasków po zagraniu w trójkącie Jeleń - Zegarmistrz - Rezner, gospodarze odpowiedzieli kontrą jednak „dwaj panowie W” Marcin Wojas i Jarosław Wojnar byli na posterunku, wybijając piłkę na róg. Po kornerze Wojnar znakomicie wybronił nogą. Gra się zaostrzyła a rozgrywający bardzo dobre zawody Michał Rezner, raz po raz padał po faulach przeciwników. W 33 minucie Iskra huknęła z dystansu, dobrze spisał się Wojnar. Smak Mistrzostw Świata mieliśmy w 35 minucie, kiedy to za sprawą „Pavulona” i „Jerrego” pojawił się doping na trybunach, zaś atrybutem miejscowych była pojedyncza „wuwuzela”;)... Trąbka obudziła gospodarzy i Kuzyk musiał wznieść się na wyżyny umiejętności,

by przeciąć szarżę rywala. Gdy wydawało się, iż pierwsza część gry zakończy się remisé, na głowę Grzegorza Jelenia znakomicie zagrał Marcin Wojas a ten trafił w okolice „okienka”.

Drugą część otworzył strzał z wolnego na bramkę gości, lecz Wojnar nie dał się zaskoczyć. W 50-tej minucie doszło do decydującego zdarzenia. Faulowany Rezner wdał się w kopanie z rywalem, efektem czego ujrzał czerwony kartonik. Ponad 40 minut przyszło się Pychowiance bronić w osłabieniu, lecz dzięki temu, że nie dała się zepchnąć do defensywy, długo pachniało sensacją. Znakomicie grał Łukasz Balicki, dający z siebie 300% normy... W 56 minucie „Bali” ładnie strzelał z wolnego, 65 minuta - składna akcja - „Bali” - „Zegar” - Jakub Pałach. lecz ten ostatni strzelił niecelnie. Wprowadzony Jakub Pałach starał się jak mógł, był aktywny i w ataku, jak i w drugiej linii. W 70 minucie strzelił minimalnie niecelnie, piłka minęła prawy słupek. Gospodarze nacierali coraz mocniej w 80 minucie dobrze wybił Łukasz Górecki, akcje gospodarzy przypominały jednak „bicie głową w mur”. Gdy wydawało się, że nic nie uratuje gospodarzy, strzał życia oddał pomocnik Iskry i piłka ugrzęzła w siatce. Gole ten kosztował Pychowiankę kila miejsc w tabeli, jednak w takim składzie personalnym należy remis uznać za sukces.

Pychowianka pokazała, że w okroj-

## Iskra Krzęcin - Pychowianka 1:1 (0:1)

za sprawą Balickiego zaatakowali gospodarze. 49 min. - ładna akcja Góral - Balicki - Dubel, jednak spalony...51 min solowa akcja Dubla, bramkarz na róg, Gajowianka kolejny raz uderzała z wolnego, kolejny raz na wiwat. Gol „wisał w powietrzu” i musiał paść. W 59 minucie, przepiękna szarża Dubla, idealne zagranie i wynik meczu na 3:0 ustala asystujący przy dwóch poprzednich bramkach „Bali-gol.” ! Mecz nadal toczył się w dobrym tempie. W 69 minucie w dogodnej sytuacji znalazł się Balicki, jednak arbiter odgwizdał spalonego. 70 min - wolny dla Gaja, znakomicie „Jaro”. Kontra Dubel - Wojas, minimalnie niecelnie. Gajowianka swą najlepszą szansą na honorową bramkę miała w 74 minucie, kiedy to powstało ogromne

zamieszanie pod bramką Pychowianki. Jeszcze z dystansu strzelali Dubel, Zegarmistrz, akcję przeprowadzili Dubel z „Zegarem”, a ten ostatni niczym brazylijski piłkarz zakręcił rywałami w polu karnym, lecz wynik nie uległ zmianie.

Szczęśliwy to dzień dla Pychowianki. Inne wyniki sprawiły, iż Pychowianka pozostaje w B-klasowych szeregach, na co jak najbardziej zasłużyła. Szkoda tylko, że kontuzji barku nabawił się Piotr Mrozek, jeden z najbardziej charakterystycznych i „charakternych” zawodników. „Pio” trzymaj się!

*Relacja: Andrzej Siarkowski*

## Mur przebity w ostatniej minucie

0:1 G.Jeleń 43 min  
1:1 90 min

Żółte kartki:  
Ł.Balicki 63 min  
G.Jeleń 80 min

Czerwone kartki:  
M.Rezner 51 min

Pychowianka:  
J.Wojnar - Góral, Ł.Górecki, Kuzyk, Patnaik (75 min Wolnik) - Rezner, Wojas, M. Pałach, (63 min J.Pałach), Zegarmistrz, (87 min Błyk) - Jeleń

(89 min Siarkowski), Balicki

Widzów:  
60

W przetrzebionym kontuzjami i kartkami składzie, grając przez 42 minuty w dziesiątkę, Pychowianka zremisowała z Iskrą 1:1. Bramkę dla „Pycho” strzelił Grzegorz Jeleń, wyrównanie padło w doliczonym czasie gry....

Bez: Wojciecha Borkowskiego, Kamila Rudnika, Piotra Fitta, Sławomira Sukty, Wiktora Olko, Kamila Dubla, Piotra

## Pychowianka - Zryw Facimiech 4:1 (2:1)

### Pewne trzy punkty

1:0 P.Mrozek 13 min  
2:0 M.Wojas 21 min  
2:1 30 min  
3:1 Ł.Balicki 48 min  
4:1 Ł.Balicki 58 min

Żółte kartki:  
K.Dubel 15 min  
M.Wojas 67 min  
O.Patnaik 88 min

Pychowianka:  
Wojnar - Góral, .Kuzyk, Ł.Górecki, Patnaik - Olko, (84 min Błyk), Mrozek, (87 min Wolnik), Sukta, (75 min-Jeleń), Wojas - Balicki, Dubel (84 min Fitt)

Widzów:  
40

Pychowianka pewnie pokonała drużynę Zrywu Facimiech. Worek z bramkami rozwiązał pełniący obowiązki kapitana Piotr Mrozek, drugi na listę strzelców wpisał się Marcin Wojas. Wynik spotkania ustalił Łukasz Balicki, dwukrotnie pokonując bramkarza rywali na początku drugiej połowy meczu.

Z dużą energią Pychowiane rozpoczęli ten mecz. Pierwsza minuta - Mrozek strzela z dystansu i piłka po rykoszecie opuszcza boisko. Zryw

odpowiedział kontrą, po której lekki strzał głową broni Wojnar. Znów składna akcja „Pycho”, Olko zagrywa do Balickiego - róg. Szczęśliwa okazała się 13-ta minuta, wtedy to, po kombinacyjnej akcji Balicki - Dubel piłkę otrzymuje Mrozek i podobnie jak w meczu ze Strzelcami otwiera wynik spotkania !. Facimiech odpowiada strzałem na wiwat z wolnego. Kolejna akcja, Olko zagrywa do Wojasa a ten pewnym uderzeniem podwyższa na 2:0 !. Tego było mało...Za moment Dubel znalazł się w dogodnej sytuacji, lecz zbyt długo zwlekał z oddaniem strzału. 25 min Olko do Dubla - róg...Gdy wydawało się, że kolejne gole są kwestią czasu, „strzał życia” z 30 metrów zawodnika Zrywu i goście zdobywają bramkę kontaktową... 30 min i 2:1. W 43 minucie powinno być 3:1, jednak Balicki zmarnował 100% okazję ( podawał Dubel).



## Pychowianka - Gajowianka 3:0 (2:0)

Po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie. Pechowy strzelec z końcówki pierwszej odsłony, tym razem stanął na wysokości zadania. A wyglądało to tak: w 47 minucie Dubel wrzucił piłkę w pole karne, gdy wydawało się, że nikt jej nie sięgnie, ambitnie do końca walczył właśnie „Bali” i w bardzo trudnej sytuacji umieścił piłkę w siatce 3:1 !. Pychowianka ponownie złapała „wiatr w żagle”. Ciekawą akcję przeprowadził Patnaik, później arbiter odgwizdał urojonego spalonego Dubla. Zryw zaatakował raz, lecz Kuzyk pewnie wybił na róg. Wynik meczu ustalił w 58 minucie Balicki. Wpierw zdaniem sympatyków gospodarzy nastąpiło zagranie ręką w polu karnym, jednak nim nasi zawodnicy zdążyli zaprotestować, do futbolówki doskoczył „Bali - gol” i strzelił nie do obrony. Do końca spotkania przeważała Pychowianka. Podwyższyć wynik starali się :Olko, Balicki, Wojas, znakomitą akcję przeprowadził też

Łukasz Górecki. Najpierw pięknie odebrał piłkę rywalowi, pognął z nią 40 metrów, jednak zabrakło wykończenia. Jeszcze w 70 minucie należał się Pychowiance rzut karny na Dublu, lecz gwizek arbitra milczał.

Po naprawdę dobrym meczu, kolejne 3 punkty możemy dopisać na konto Pychowianki. To jeszcze nie koniec, jeszcze 6 punktów do szczęścia. Z taką grą podopiecznych Marka Staniewskiego można być jednak optymistą. Bardzo dobrze spisała się przezeblowana obrona. Kuzyk sprawdził się jako ostatni obrońca, tworząc wraz z Ł.Góreckim niemal bezbłędną parę. Po bokach dzielnie asekurowali ich Góral i Patnaik. W środku pola swą wartość po raz kolejny udowodnił Sukta. Udaną końcówkę miał także rezerwowy Tomasz Błyk. Popularny „Dziki” w 89 minucie był o krok od zdobycia gola.

*Relacja: Andrzej Siarkowski*

## Mamy utrzymanie!

1:0 W.Olko 13 min  
2:0 K.Dubel 20 min  
3:0 Ł.Balicki 59 min

Żółte kartki:  
K.Dubel 52 min

Pychowianka:  
Wojnar - Góral, Borkowski, Ł. Górecki, Kuzyk - Mrozek, (7 min Zegar-

mistrz), Sukta, (79 min Wolnik), Dubel, Olko - Balicki, (84 min J.Pałach) Wojas, (75 min Jeleń)

Widzów:  
50

Po dobrym meczu Pychowianka pewnie pokonała bardzo dobrze spisującą się na wiosnę Gajowiankę i tym sa-

## Pychowianka - Gajowianka 3:0 (2:0)

mym, na kolejkę przed końcem sezonu zapewniła sobie utrzymanie.

Spotkanie ważące o utrzymaniu się w B-klasie, niezbyt fortunnie zaczęło się dla Pychowianki. Już w pierwszej minucie niepewnie do piłki wyszedł Wojnar i było bardzo groźnie. W 5 minucie sfaulowany został Piotr Mrozek, na tyle ostro, że grający z numerem „7” w 7 minucie „Pio” musiał opuścić boisko. To jeszcze nie koniec nieszczęść. 10 minuta - w polu karnym fauluje Borkowski i arbiter wskazuje na „wapno”. Na szczęście dla nas, zawodnik Gajowianki strzelił fatalnie obok bramki. Podrażniona Pychowianka wzięła się w garść. Na

efekty nie trzeba było długo czekać. W 13 minucie po akcji Gajowianki, skontrował Olko, wprowadzie bramkarz wyszedł niemal do linii autowej, wykopał piłkę, lecz ambitnie walczył Balicki i odzyskał ją. Podanie do Olko a ten niczym rasowy snajper trafia do siatki na

1:0. Trener i kibice nieco odetchnęli. Za to zawodnicy złapali „wiatr w żagle”.

W 20 minucie po akcji Gajowianki, znakomicie w obronie zagrał Borkowski, odebrał piłkę i długim crossowym podaniem uruchomił Balickiego, „Bali” idealnie obsłużył Dubla ten zaś podwyższył wy-

nik na 2:0 ! Goście skontrowali, mieli dwa rzuty różne, lecz raz Góral a raz Kuzyk wyjaśnili sytuację. Za moment szybko na bramkę rywala pognął Balicki, lecz uprzedził go bramkarz. Go-

ście odpowiedzieli strzałem na wiat. 25 minuta - faulowany Olko, przewinienie skończyło się żółtą kartką a z wolnego ładnie uderzał Wojas. Gra nieco zaostriła się, Gajowianka kilkakrotnie szukała szans z wol-

nego, jednak bezskutecznie. W 39 minucie pięknie i o dziwo z prawej nogi strzelał Wojas. Kontra gości, jednak Łukasz Górecki głową wybija piłkę poza strefę zagrożenia. 43 min - zagrożenie się Balicki - Zegarmistrz - Sukta - Dubel. Po przerwie pierwszy

